

Jan Wolak

"Aby przejrzały nasze oczy.
Katechezy katechumenalne i
mystagogiczne", Szymon Fedorowicz,
Kraków 1998 : [recenzja]

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 6,
333-334

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. SZYMON FEDOROWICZ, „Aby przejrzały nasze oczy”. *Katechezy katechumenalne i mystagogiczne*, Kraków 1998, ss. 160.

„Spośród dorosłych potrzebujących katechezy nasza duszpasterska i misyjna troska kierowana jest do tych, którzy urodzeni i wychowani w krajach jeszcze nieschrystianizowanych, nie mogli potem nigdy zgłębić nauki chrześcijańskiej, z którą okoliczności życia pozwoliły im się kiedy zetknąć. Obejmuje także tych, którzy w dzieciństwie otrzymali katechezę stosowną do ich wieku, lecz potem oddalili się od wszelkich praktyk religijnych i w wieku dojrzałym posiadają wiadomości religijne na poziomie dzieci; zwraca się również do tych, którzy chociaż w swoim czasie byli objęci katechezą, to jednak była ona niewłaściwie prowadzona lub źle przyjęta; do tych wreszcie, którzy urodzeni w kraju chrześcijańskim, a nawet żyjąc w środowisku — socjologicznie rzecz biorąc — chrześcijańskim, nigdy przecie nie zostali wykształceni we własnej wierze i stąd, jako dorośli, pozostają katechumenami w dosłownym znaczeniu tego słowa” (CT 44).

W rzeczywistości polskiej przybywa – choć częściej dzieje się to w ośrodkach wielkomiejskich – ludzi, o których pisał Jan Paweł II w ostatnim fragmencie powyższego cytatu. Laicyzacja, to zjawisko zataczające coraz szersze kręgi, wymaga nowej formy katechizowania. Znaczącą pomocą dla podejmujących ten trud stała się książka ks. Szymona Fedorowicza, prezentująca jego katechezy przeprowadzane (wygłaszane?) w Ośrodku Katechumenalnym przy kościele św. Marka w Krakowie.

Autor w swoim słowie wstępnym ukazuje tekst katechez jako owoc jednego roku jego pracy we wspomnianym Ośrodku, dodając, iż został spisany z taśmy magnetofonowej i choć poddany koniecznej „obróbce”, zachowuje styl słowa mówionego (s. 7). Stwierdza ponadto: „Z pewnością katechezy te mogą być pomocne duszpasterzom jako propozycja do różnorodnego zastosowania, zwłaszcza w pracy z kandydatami do chrztu i innych sakramentów” (s. 8). Trzeba dodać – po lekturze tej książki – że może służyć katechetom szkół ponadpodstawowych przy przygotowywaniu do sakramentu bierzmowania i będzie po-

mocną także dla homiletów czy rekolekcjonistów. Stanowi – wydaje się – dobry punkt wyjścia przy opracowywaniu konspektów katechez czy szkiców kazań.

Po katechezie wstępnej mamy zaprezentowane 26 kolejnych, podzielonych na 4 części:

1. prekatechument – czas kształtowania motywacji, a w niej pokazanie Boga, który pozwala się znaleźć, ponieważ objawia się na różne sposoby – najpełniej w Jezusie Chrystusie, daje się w sakramentach i człowiekowi, który jest *capax Dei* pozwala za pomocą swej łaski wędrować ku świętości;
2. katechumenat ścisły – czas poznawania Jezusa Chrystusa, który głosił nadejście Królestwa Niebieskiego, w którym podstawowym prawem staje się prawo miłości Boga i bliźniego, a swoistą konstytucją 8 błogosławieństw; to wszystko dziś dokonuje się w Kościele i poprzez Kościół;
3. czas oczyszczenia i oświecenia – czas poznawania siebie w Jezusie Chrystusie, czyli uznanie własnej grzeszności, ale też możliwości przemiany i nawrócenia – dokonuje się to przez modlitwę, życie sakramentalne, czynny udział w liturgii;
4. mystagogia – czas życia w Jezusie Chrystusie, gdzie od momentu przyjęcia sakramentu chrztu, przez wytrwałą pracę nad sobą dokonuje się tajemnicze zbliżanie się człowieka ku Bogu poprzez trud pracy nad sobą.

Czytając katechezy ks. Szymona Fedorowicza dostrzec można szybko, iż język, jaki proponuje, jest bardzo prosty, zrozumiały, cierpliwy wobec słuchacza, który staje u początku swej wędrówki ku Bogu. Jest to także język pokorny, jak zresztą sama postawa katechety, której charakterystykę oddać można w słowach: rozpoczynamy nasze wspólne spotkania, których celem będzie doprowadzenie was, pragnących otrzymać sakramenty święte, do spotkania z Bogiem. Natomiast my, którzy chcemy wam pomóc i towarzyszyć wam na waszej drodze, zamierzamy to wasze spotkanie z Bogiem uczynić również swoim i przeżyć je po swojemu, to znaczy odnowić to, co już kiedyś posiadaliśmy. Bo wcale nie jest takie oczywiste, że jak się już raz coś otrzymało, to na zawsze, zwłaszcza, gdy dotyczy sfery duchowej (s. 13).

Jest to także język czerpiący obficie z Biblii. Stary i Nowy Testament jest światem Bożych prawd, po których Autor porusza się z łatwością i przedstawiając poszczególne aspekty wiary wpisanej w ludzki los, trafnie posiłkuje się cytatami biblijnymi. A właściwie bardzo dyskretnie czyni z nich fundament swego katechizowania.

Katechezy mogą służyć pomocą w specyficznej działalności duszpasterskiej, jaką jest katechumenat. Mogą także stanowić cenną pomoc w budowaniu własnej duchowości, a także w przepowiadaniu kaznodziejskim i w katechezie dla młodzieży.

Ks. Jan Wolak